

PROBLEM ZUŻYTYCH TURBIN. ZYSKA: MOŻNA ZASTOSOWAĆ OPŁATĘ ZABEZPIECZAJĄCĄ

- Na tym etapie to jest kwestia dyskusji, ale można by zastosować opłatę zabezpieczającą, która będzie służyła recyklingowi tych elementów – powiedział wiceminister klimatu Ireneusz Zyska odnosząc się do problemu recyklingu zużytych łopat wiatraków.

Podczas posiedzenia sejmowej komisji ds. energii i skarbu państwa poseł Konfederacji Robert Winnicki odniósł się do problemu z recyklingiem zużytych turbin. [Zacytował artykuł portalu Energetyka24.com](https://energetyka24.com), który zwraca uwagę na to, że wyprodukowane ze specjalnego włókna szklanego łopaty wiatraków są praktycznie nierozkładalne. Kraje tj. Niemcy mają ogromny problem, gdzie już za kilka lat będzie ok. 70 tys. ton zużytych łopat. Poseł zapytał przedstawiciela ministerstwa klimatu, jak władze planują poradzić sobie w tą kwestią.

Ireneusz Zyska odpowiedział, że ustawa reguluje odpowiedzialność za te elementy wiatraków. - Dzisiaj na świecie jest z tym problem, ale w Polsce po pierwsze wprowadzamy w ramach ustawy odpadowej rozszerzoną odpowiedzialność producenta, która też będzie obejmowała te elementy. Na tym etapie to jest kwestia dyskusji, ale można by zastosować opłatę zabezpieczającą, która będzie służyła recyklingowi tych elementów – zaznaczył wiceminister klimatu.

Potencjał w biogazie

Zyska zwrócił uwagę w swoim początkowym sprawozdaniu na mniej znany element odnawialnych źródeł energii. - OZE to nie tylko słońce i wiatr (...) ważny dla rozwoju branży jest też biogaz, biometan. Mamy ogromny potencjał, zbliżony do gospodarki niemieckiej, chociaż jesteśmy trochę mniejszym krajem, ale jeśli chodzi o kwestie gospodarki rolnej, producentów rolnych, także wykorzystania gospodarki komunalnej, gdzie możemy wykorzystywać tzw. osady pościekowe.

- W Niemczech tych biogazowni różnego typu jest blisko 12 tys., w Polsce niestety tylko 100 - dodał.

„Wielka perspektywa” offshore

Uczestniczący w posiedzeniu komisji wiceminister aktywów państwowych Zbigniew Gryglas wskazał na potencjał morskich farm wiatrowych. - Bardzo duże nadzieje wiążemy z morską energetyką wiatrową. W Polityce Energetycznej Polski pierwotnie zapisaliśmy 10,4 GW do roku 2040 z instalacji morskich, ale jesteśmy przekonani, że tego miejsca na offshore będzie znacznie więcej – przekonywał.

- Farmy wiatrowe na morzu są wielką perspektywą dla Polski. Mamy doskonałe warunki na Bałtyku. Co więcej, w odróżnieniu od lądu, te instalacje nie będą wywoływały jakichś większych protestów społecznych. Najbliższe będą oddalone ok. 8 km od lądu (...) decyzję o lokalizacji musimy podjąć już teraz, choć pierwsze farmy będą zbudowane w roku 2024 - dodał polityk.

Gryglas podyktował także dane dotyczące programu „Mój prąd”, poprzez który można uzyskać dofinansowanie na panele fotowoltaiczne rzędu ok. 5 tys. złotych. - Według najnowszych danych, które posiadamy, od momentu wejścia w życie tego programu pojawiło się 24 tys. nowych instalacji (...) Mamy do czynienia z ich lawinowym wzrostem - mówił polityk. - Ta dotacja z budżetu wyniosła już 124 miliony złotych (...) program „Mój prąd” wywołał impuls większy niż się spodziewaliśmy - dodał.